KURJER WARSZAWSKI

Poniedziałek. 21 Grudnia / 2 Stycznia. Rok 1853/4. № 2. Jutro, ŚŚ. Daniela M., i Genowefy

Uroczystość IMIENIA JEZUS, czyli *Nowy Rok*, wczoraj solennie była obchodzoną. We wszystkich Kościołach lud mnogi zgromadzał się dla uproszenia od BOGA łask JEGO w rozpoczętym roku. W Kościele Śgo KRZYŻA, Summę celebrował W. JX. *Łaszcz*, Kapłan Zgromadzenia XX. *Missjonarzy;* a z kazalni głosił SŁOWO BOŻE, W. JX. *Dorobis*, Wizytator Jlny i Proboszcz Parafji.

Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, z powodu odniesionego w dniu 19 Listopada r. z., przez wojska CESARSKO-*Rossyjskie* pod dowództwem Jenerała-Lejtnanta Xięcia *Bebutowa*, zwycięztwa nad *Seraskierem-Erzerumskim*, pomiędzy *Alexandrapolem* i *Karsem*, odprawione zostało o godzinie 9ej rano, solenne Nabożeństwo, celebrowane przez J W. Biskupa *Fijałkowskiego*, Administratora Archi-Dyecezji *Warszawskiej*. Na Nabożeństwie tem znajdowali się Urzędnicy Władz wszelkich i Obywatele tutejszego miasta. — Około godziny 11ej, znakomite Osoby Wojskowe i Cywilne, oraz wszelkich stopni Oficerowie i Urzędnicy, wspólnie z Obywatelami miasta *Warszawy*, zebrali się w Kościele Katedralnym Prawosławnym NN. TROJCY, gdzie po skończeniu LITURGJI Śtej, odprawione zostało dziękczynne Nabożeństwo przez Najprzewielebniejszego *Arsenjusza*, Arcy-Biskupa *Warszawskiego* i *Nowogeorgiewskiego*. W czasie TE DEUM, działa Cytadelli ALEXANDROWSKIEJ, grzmiały salwami.— Uroczyste te Nabożeństwa odprawiane były wczoraj we wszystkich Świątyniach wszelkich Wyznań.

Wczoraj w Kościele XX. *Bernardynów*, w czasie Summy, Amatorowie powtórzyli po raz drugi nową Mszę (in D. dur, na 4 głosy z organem), kompozycji Karola *Kemptera;* na BENEDICTUS, duet na sopran i tenor, kompozycji J. K. *Chwaliboga*, tegoż Kolendę: »W żłobie leży."

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, mianować raczył P. Kamilla *Colla*, poddanego *francuzkiego*, Kawalerem Orderu Śgo STANISŁAWA kl: IIej.

JEGO CESARSKA MOŚĆ, mianować raczył Kawalerem Orderu Śtej ANNY kl: III, Doktora Ferdynanda *Salberg*, Adjunkta ALEXANDROWSKIEGO Uniwersytetu w *Finlandyi*, który wzbogacił muzea Uniwersytetu ofiarowaniem znacznej kollekcji, *Amerykańskich* płodów natury.

N. Król *Niderlandzki*, mianował Rz: Radzcę Tajnego 1ej klassy, Xięcia *Golicyna*, Kawalerem Wielkiego Krzyża Orderu *Lwa Niderlandzkiego*.

Urząd Lekarski Gubernji Warszawskiej. Zawiadamia wolno-praktykujące Akuszerki, o wakującej posadzie Rządowej w mieście *Dąbiu*, Powiecie *Łęczyckim*, z pensją roczną rs. 30. Życzące pełnić te obowiązki zgłoszą się do Urzędu Lekarskiego w *Warszawie*, przy ulicy *Miodowej*, w domu Rządowym Nr 493. — Za Inspektora Lekarskiego, Assesor Kollegjalny, Doktór *Grabowski*. Sekretarz, *Gross*.

Z początkiem roku bieżącego dzierżawa dochodu koszernego z Powiatu i miasta *Warszawy*, na mocy kontraktu przez Rząd Gubernjalny *Warszawski* zawartego, wypuszczoną została na następujące 3 lata PP.: Szoelowi *Kaftal* i Pinkusowi *Lotte*, mieszkańcom tutejszego miasta.

Józef *Hiż*, Radzca Kollegjalny, Naczelnik Oddziału w Zarządzie XIIIgo Okręgu Komunikacji, Członek Warsz: Tow: Dobroczynności, Kawaler Orderu Śtej ANNY kl: IIIej, i ozdobiony Znakiem Honorowym nieskazitelnej służby za lat XV, przeżywszy lat 54, onegdaj życie zakończył. Pozostała Żona wraz z trojgiem nieletnich Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację ciała, jutro o godz: 2ej po południu, z Kościoła Śgo KAROLA *Boromeusza*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Wiktorja z Perenstejnerów *Jakubowicz*, Wdowa, Obywatelka m. *Krakowa*, bawiąca tu w *Warszawie* przy Familji, zakończyła swe doczesne życie dnia onegdajszego. Zaprasza się Krewnych i Przyjaciół na exportację zwłok Jej, dziś o godz: 3ej po południu, z domu Nro 937 przy ulicy *Zatyłki*, na smętarz *Powązkowski*.

W tych dniach opuścił nasze miasto P. Edward *Ostrowski*, Assesor Kollegjalny, Magister Weterynarji, b. Dyrektor Szkoły Weterynaryjnej w *Warszawie*, Assesor Urzędu Lekarskiego Gub: *Warszawskiej*, i Nauczyciel w Instytucie Agronomicznym w *Marymoncie*, udając się do m. *Charkowa*, dla objęcia poruczonej mu przy Wyższej Szkole Weterynaryjnej, katedry Profesora. W czasie 15-letniego pobytu swego w *Warszawie*, zjednał on imie pracowitego i zdolnego Urzędnika, Nauczyciela, praktyka i literata-weterynarza. Na każdem stanowisku odznaczał się zaszczytnie, pracując niezmordowanie, z rzetelnym pożytkiem dla kraju i licznej młodzieży. Obok wielolicznych i nader mozolnych zatrudnień, rzadkie wolne chwile poświęcał pracy pismienniczej, a owoce jej, już po pismach, już oddzielnie drukiem były ogłaszane. Między wielu innemi: *Chirurgja weterynaryjna*, jedyne dotąd dzieło tej treści w języku polskiem, przyjęte za elementarne w Uniwersytecie *Jagiellońskim*, pozostaną na zawsze chlubą autora.

Czwarty i ostatni tom *Bajarza Polskiego* (p. A. *Glińskiego*), wyszedł już z druku, z litografowanym wizerunkiem ś. p. Adama Hrabiego *Chreptowicza*. Długi szereg baśni, powieści i gawęd ludowych pozostał jeszcze w tece, które autor *Bajarza Polskiego* ma zamiar wydać, jeżeli koszta teraźniejszego nakładu wycofa, w nowych czterech tomikach, p. t.: *Bajarz Litewski*. Czy-

...y z prowincji, tak Cesarstwa, jako i Królestwa ...*skiego*, raczą żądania swe przesyłać pod adressem: ...*aktorowi Wileńskiej Gazety Gubernjalnej, Glińemu; w Wilnie.* Cena rsr. 3, i na przesyłkę kopiejek 30.

Jutro, o go: 1ej z południa, odbędzie się posiedzenie Opiekunek Zakładów Sierot i Sal Ochrony.

Pięknym porankiem i pięknym dniem całym, rozpoczęliśmy wczoraj *Rok nowy* **1854**. Pruszący od dni kilku *śnieżek*, ujęty będąc mrozem, uczynił sannę wyborną. Od rana też *sanki*, były w ciągłym ruchu, bo nie wszyscy załatwiwszy się z powinszowaniami, Nowego 1854 roku, uskuteczniali to wczoraj. Powinszowania te w rozlicznych objawiają się formach; tu pocztyljoni uderzają w trąbkę; tam roznosiciele przez rok cały afiszów, gazet etc., na łokciowych arkuszach, i to jeszcze *wierszem* objawiają życzenia swoje, a tam znowu grono rozwozicieli po *Warszawie piwa*, owego przyjaciela miłośników *bawara*, hukiem i trzaskiem z sążnistych swych biczów, sypią powinszowania. To mi piękne życzenia, nie jeden powie; a tym czasem jest to zwyczaj od najdawniejszych czasów istniejący. Ruch ten ogólny zwiększył się w *dwójnasób* w poobiednich godzinach, w chwili używania zwykłych świątecznych przejażdżek; a w *trójnasób* wieczorem, kiedy po Teatrze rozwarły się po raz pierwszy *Sale maskaradowe*, ale o tem potem, bo to wymaga oddzielnego opisu.— Z plików *powinszowań*, które dzień wczorajszy pozostawił w spuściznie, wspomnim o niektórych: *Afiszer* zaleca sprawiedliwie, jakkolwiek zbytecznie, (bo litościwi mieszkańcy *Warszawy*, słyną z dobrego serca):

Pamięć o biednych, zwłaszcza przy *kolendzie*.

—*Merkury Kurjerowy*, a zarazem *Muz odźwierny* (tak sam się tytułuje), znany *dyftong Hilary*, dla którego żeby *doczekać się kolendy*,

. . . . . rok za katy *powolny* i *długi*,

cieszy się nadzieją niepłonną, że:

Choć cały rok za zwyczaj *puste* ma kieszenie,

naładuje je sobie w dniu *Nowego Roku.*— Inny z winszujących, zaczął swoją *odę* dobrze przed *założeniem Rzymu. Olympiadami*, a nawet *potopem*, oświadczając bez ogródki, że:

Od lat myślą nie ścigniętych, *od świata stworzenia*,
. . . . , ... *składają się życzenia.*

Roznosiciele *Kurjera Warszawskiego*, życzyli wcale rozsądnie, aby było:

W *Kurjerze* nowin dobrych huk,
Zrodziło się *żyta* dość
I *kartofli*, ...

Czegoż więcej do codziennej *strawy* potrzeba?— *Listonosz* nie wiadomo dla czego, ze skromnością wielką, oświadczał się:

. . . *ostatnim* w życzących rzędzie.

Chyba dla tego, że *pokora* najlepiej trafia do.... *worka*. Nie skończylibyśmy cytacje nasze, bo powinszowań było *bez miary*, chociaż wszystkie mniej więcej o *miarowym wierszu*. Winszowano też *muzycznie*, w kwartetach, tercetach, i t. d., pojedynczemi instrumentami, na wiosennych *fujarkach*, a nawet jak powiedzieliśmy *trzaskaniem* z *biczów*. Piwowarscy *parobcy* widząc że *Twardowski, z piasku bicz ukręcił, wytrzaskiwali* sobie *rubelki* i *złotówki*. Zabaw było dosyć, szczególniej po domach prywatnych. Rozpoczęto *bale przyjacielskie*, na *Trębackiej* ulicy i w *Hotelu Bawarskim*, z muzyką tu *Rajczaka*, a tam *Kurzątkowskiego*.

Wedle komunikowanego nam zawiadomienia, od Kassy Dobroczynności, dla wsparcia niezamożnych *Francuzów w Warszawie*, założonej staraniem Pana *Chaales Des Etangs*, przy tutejszym Konsulacie *Francuzkim*, od lat 9ciu ustanowionej, wpłynęło od 139 kontrybuentów rs. 426 kop. 65; nadto, z procentu od kapitału 555 w listach zastawnych posiadanego, wpłynęło rs. 22 kop. 20; razem było przychodu rs. 448 kop. 85. Z tego, otrzymało wsparcie osób 30, wysokości rs. 403 kop. 85. Pozostało w kassie rs. 45. W dniu 31 Grudnia 1852 r., kassa posiadała rs. 555; tak, że w dniu 31 Grudnia 1853 roku, łącznie z dopiero co nadmienioną pozostałością, było w ogóle w kassie przy Konsulacie. rs. 600.

Jeden z *Warszawian* obecny w *Petersburgu*, tak opisuje wystąpienie Panny *Rachel* w roli *Adryany Lecouvreur.* »Byłem wczoraj (28 Listop:) na przedstawieniu Panny *Rachel*. Opisać zachwycenie, zdumienie, niemy podziw w jakim przez cały ciąg widowiska, zostawałem, jest mi niepodobnem; tu mało słów; na własne oczy widzieć, na własne uszy słyszeć trzeba; dosyć spojrzeć na *Rachel*, aby się przekonać, że to z urodzenia artystka traiczna; postawa jej majestatyczna, czyniąca ją podobną do posągu starożytnego, wraża taką cześć, takie poszanowanie dla tej uroczystej powagi, że człowiek niemieje prawie, i nie wie co ma więcej podziwiać, czy jenjusz artystki, czy naturę, która w ciało ludzkie taką myśl wspaniałą wlać potrafiła. Twarz jej wyrazista zdaje się być nie twarzą, ale sercem na którem czytelnemi zgłoski wyryto każde wrażenie, każde uczucie; najmniejsza myśl natychmiast w twarzy jak w zwierciadle się odbija, a widząc to, można uwierzyć, iż *Rachel* nawet gdyby mowę straciła, jeszczeby z ludźmi twarzą rozmawiać się mogła. Nie mówię już o grze samej, bo każde słowo, każdy giest takim tchnie genjuszem, że chcąc wszystko opisać, potrzebaby całe tomy natworzyć. Największe wrażenie na mnie zrobiła scena ostatnia, gdy *Adryana* otruta przez Xiężnę *de Bouillon*, umiera na scenie. Złudzenie było tak wielkie, iż zapomniałem zupełnie że jestem w teatrze, i gdybym nie był mężczyzną, to bym się może rozpłakał. Jednem słowem wyznać trzeba, iż *Rachel* nietylko równa się, ale nawet wyższa jest nad sławę swoją.”

W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem *Nowego Roku*, złożyli w Redakcji *Kurjera*, JJWW. i WW., następujące ofiary: Na drzewo dla ubogich, do dyspozycji Warszaws: Tow: Dobroczynności: Dr *Natanson* z Żoną rs. 3.— Do dyspozycji W. T. Dobrocz:, Jenerał *Kowaliński* wraz z Małżonką swoją z Xiążąt *Kolców-Massalskich*, dwie sztuki złote 20to-*frankowe*; Alexandra *Moniuszko* rsr. 3; Henryk *Rzewuski* rub: sr: 2; Jan *Epstejn* wraz z Małżonką, rub: sr: 6.— Na Zupę *Rumfordzką*: Zofja Hrabina *Ossolińska* rs. 3; *Laska* rs. 10; Bronisław L... pół imperjała złotem.—

Dla Szpitala DZIECIĄTKA JEZUS: St: *Englert* z Małżonką rs. 2.— Dla Instytutu mor: zanied: dzieci: Anna z Wolskich *Domańska* z familją rs. 2.— Dla Instytucji Jałmużniczej przy Kościele PP. *Sakramentek*, do rozdania wstydzącym się żebrać: Idalja z Sapiehów *Tchorba* rs. 3; Michelina z Xżąt Radziwiłłów *Rzyszczewska*, rs. 5. — Dla kaleki bez nóg (w domu dawniej *Fricze*, teraz przy ulicy *Wielkiej*): Jenerał *Jolszyn* wraz z Małżonką rs. 2; Franciszek *Brzeziński* wraz z Małżonką rs. 1 k. 50, i rs. 1 k. 50 dla kaleki na *Lesznie*.— Dla nieszczęśliwej wdowy Katarzyny *Sobolewskiej* pod Nr 2627 przy ulicy *Białoskórniczej* w piwnicy mieszkającej: JO. Xięztwo *Woronieccy* rs. 3.— Dla biednych wdów: JW. Radca Tajny *Turkull*, Minister Sekretarz Stanu rs. 10, z przeznaczeniem tychże: dla sparaliżowanej *God:* przy ulicy *Solnej* rs. 2; dla M. *Chmiel:* przy ulicy *Rozbrat* Nro 2989, rs. 2; dla rodziny *Jask:* pod Nr 1002 przy ulicy *Krochmalnej* rs. 2; dla *Fal:* pod Nr 2378 rs. 2; dla *Zarem:* przy ul: *Jezuickiej* rs. 2.— M. *Chodyński*, Urzędnik Sekretarjatu Stanu, dla Zofji *Zygl:* rs. 1; dla *Kak:* rs. 1; dla *Kęp:* rs. 1. — *Sobańska* rs. 3 dla wdowy S.— Ludwik *Lisowski* rs. 1 dla *Ostr:*.— S. *Neybaur* z Małżonką, dla wdowy *Pilsz:* rs. 1; dla *Zach:* rs. 1; dla *Mor:* rs. 1. — W. *Mokranowski* rs. 3 dla kaleki na *Lesznie*.— Pułkownik *Volken* z Małżonką: dla ciemnej *Jaskulskiej* przy ulicy *Niecałej* rs. 1; dla ciemnej wdowy E. S. w domu XX. *Missjonarzy* rs. 1, i dla kaleki na *Lesznie* rs. 1. — Złożone w tejże Redakcji: na czterech wieczorach czwartkowych *roboczych* zebrane za muzykę wykonaną przez Artystów-Amatorów rs. 11 kop. 25; tudzież od Poety G. Z. za karę, że nie był obecnym w ostatni Czwartek starego roku, pół-imperjała złotem; razem rs. 16 kop. 45, przeznaczono jak następuje: dla wdowy *Laube* na *Nowolipkach* pod Nr 2403 zamieszkałej, z trojgiem dzieci i starym Ojcem, złożonym chorobą, rs. 2; dla Tekli *Cham:* przy ulicy *Żelaznej*, rs. 5; dla Józefa *Zadę:*, b. Urzędnika ociemniałego przy ul: *Ogrodowej* rs. 3; dla *Tyszkowej* rs. 1 k. 10; dla wdowy *L. Warsz:* rs. 1 k. 10; dla sierot Warsz: Tow: Dobroczynności rs. 2; dla wdowy *Chmiel:* przy ulicy *Rozbrat* rs. 1, i dla *Kak:* rs. 1 kop. 25. Przytem paczka starej bielizny i paczka szarpi, przyrządzonych przez niezdatne do innych robót osoby, na tychże wieczorach, dla kaleki na *Lesznie*.— Dla Domu starców Parafji *Warsz: Ewangelicko-Augsburgskiej*: Juljan *Kweisser* rs. 3.

Owóż znowu wczoraj w Teatrze Rozmaitości, widzieliśmy piękny obrazek dramatyczny, z niemałym talentem zeszkicowany na tle rodzinnem, p. t. *Panny Konopianki*. Niema tam *francuzkiej* galanterji, *niemieckich* zawikłań i effektów, ale znajdziecie uczciwe myśli, prawdę, trochę nauki, trochę satyry, co wszystko ujęte w skromne ramki, tworzy całość pełną rozowego wdzięku. Mianowicie charakter Pana *Piotra*, starego szlachcica, wybornie skreślony, jest to typ, na którym niema ani jednej kreski nie swojej. A gdy jeszcze dodamy, że owego szlachcica, którego każde zdanie jest zdrowe, a każda myśl godziwa, przedstawia utalentowany nasz artysta P. *Rychter*, damy wyobrażenie naszym Czytelnikom, o wybitnym kolorycie tej postaci. Pan *Stolpe*, lubo nie wielką rolę *Wacława*, oddał z uczuciem i prawdą. Charakter Matki Panien *Konopianek*, nie mniej wyraziście jest skreślony; przedstawiła go dobrze Pani *Mazurowska*; zresztą rolę Panien, chociaż są nie wiele znaczące, przecież ich odegranie nic do życzenia nie zostawia. Publiczność przyjęła to dziełko z nadzwyczajnem zadowoleniem, i po ukończeniu przywołała: Panie: *Mazurowskę*, *Korzeniowskę*, Panny: *Szymanowskę* i *Figarskę* po 2-kroć, oraz PP. *Rychtera* 3-kroć i *Stolpego* 2-kroć. Zapytano o Autora, dziełko to nadesłane jest bezimiennie. Po Kom: *Przysługa*, przywołani zostali: Pani *Komorowska*, Panna *Ciemska*, PP. *Rychter* 2-kroć i *Chomanowski*; po Kom: *Janek z pod Ojcowa*, Pani *Mazurowska*, Panna *Fruzińska*, PP. *Panczykowski* i *Buliński* po 2-kroć.— W Teatrze Wielkim, po Balecie *Asmodea*, Panny: Anna *Straus*, Karolina *Straus*, *Frejtag* po 2-kroć, oraz PP. Alexander *Tarnowski* 3-kroć, *Popiel*, *Meunier* po 2-kroć i *Filipowicz*.

Już to nauczeni doświadczeniem, nie spodziewaliśmy się licznego zebrania na pierwszą *maskaradę*; dla tego też nie wiele zajmiemy miejsca, donosząc, że lubo nie gwarliwie, przecież wybornie bawiła się wczorajsza Publiczność, zwłaszcza, gdy o północy odgłos trąb wezwał do Teatru Wielkiego, na koncert, który, mówiąc bezstronnie, przyjęto z wielką przyjemnością; składał się on bowiem z doboru pięknych dzieł muzycznych, które artyści *włoscy* wykonali z prawdziwym talentem. Przy tej sposobności poznaliśmy pełną effektu i harmonji *uwerturę*, kompozycji Pana *Marcora*. Pan Mikołaj *Bassi*, o którego nieposzpolitym talencie pisaliśmy już w swoim czasie, także uczestniczył w koncercie, i odegrał na skrzypcach fantazję z opery *Rigoletto*, własnego układu; wynagrodzono go grzmotem oklasków. Młody ten wirtuoz, o ile słyszeliśmy, wyjeżdża w podróż artystyczną. Po ukończeniu koncertu przywołani zostali: Panna *Spezia* i Pan *Zucchini* po 3-kroć, PP. *Ciaffei* i *Butti* po 4-kroć.

Sztabs-Lekarz *Schreyer*, Ordynujący przy Szpitalu *Ujazdowskim*, powrócił z *Suwałk* do *Warszawy*.

AMERYKA.— Z *Mexyku* donoszą, że tam spodziewać się należy zamachu stanu. Tak *Santana* rozkazał wznieść statuę Cesarza *Augustyna Igo Iturbide*, do którego upadku i smutego końca, sam najwięcej kiedyś przyczynił się. Garnizon stolicy wynoszący dziś 8,000 ludzi, powiększonym zostanie do 12,000. *Santana* uda się do swego majątku wiejskiego, i tam ma czekać wyboru na Cesarza. Następnie kreować będzie mnóstwo Xiążąt, Hrabiów, Baronów, by sobie dwór utworzyć. Ludność tyle rewolucjami i bezrządem zmęczona, z upragnieniem oczekuje jakiejś energiczniejszej administracji. (Lloyd).

ANGLJA.— Ostatnie sprawozdanie banku brzmi korzystnie i wykazuje powiększenie gotówki brzęczącej o 101,962 funt: szterl:; pomimo ciągłego wywozu złota, gotówka brzęcząca banku wynosi 15,443,256 fun: szt:. — Gabinet przedstawi Izbom projekt prawa pozwalający na żeglugę pobrzeżną okrętom zagranicznym; zni-

weczy tem ostatnie ślady protekcji. — Vice-Admirał *Parker*, Lord admiralicji, zachorował.— Przywrócono urząd Komisarza morza *Śródziemnego*, i oddano go Kapitanowi *Brock*. (Neue Preus: Ztg).

Austrja. — Cesarz wróci z *Monachjum* dopiero 1go Stycznia. — Na konferencjach dla zaprowadzenia jednakowej stopy monetarnej w całych *Niemczech*, rząd *Pruski* reprezentowanym będzie przez P. *Delbrück*. — Arcy-Xiążę *Karol-Ludwik*, za przybyciem swoim do *Lwowa*, przyjmował prezentacje Xięży Arcy-Biskupów, Biskupów, Jenerałów i Naczelników Władz Rządowych. W czasie illuminacji, Arcy-Xiążę przejeżdżał się po mieście z Namiestnikiem Hr: *Gołuchowskim*; 1,500 osób z pochodniami woskowemi, odbyło pochód przed pomieszkaniem Arcy-Xięcia; towarzyszyło im 40 chorągwi cechowych i 5 orkiestr. (Loyd).

Chiny. — Z *Hong-Kong* wiadomości dochodzą do 11 Listopada. Cesarscy oblegają *Szangae* od strony lądu i od morza. Obie strony walczą ciągle, ale wielkich szkód sobie nie zadają. *Europejscy* Konsulowie nie chcą już uznawać *Chińskiego* Gubernatora, który musiał ucieczką ratować się na *chińskiej* dżonce. Dzielnicę *Europejską* w wszelkim mają poszanowaniu *Chińczycy*; strzegą jej zresztą, osady okrętów *angielskich*, *francuzkich* i *amerykańskich*. *Europejczycy* zachowują się neutralnie, ale widocznie sprzyjają powstańcom. (Neue Pr: Ztg).

Francja.— Wieść znowu krąży o mianowaniu kilku Xiążąt i Hrabiów, przez Cesarza; i PP. *Persigny* i *de Morny*, mają uzyskać tytuł Xiążąt, równie jak PP. *Fould*, *Troplong*, *Abbatucci* i *Billault*. Pogłoska ta krążyła już dawno, ale się nie sprawdziła; dziś także nie bardzo wiarę jej dawać można. — Pomimo znacznych dowozów z zagranicy, cena zboża nie spada; ludność *Paryża* na tem nie cierpi. (Sch: Ztg).

Paryż 25 Grudnia.— Monitor ogłosił dekreta mianujące Pana *Troplong* Prezesem Senatu na r. 1854, a Pana *Billault* Prezesem Ciała prawdowczego; mianowano też Vice-Prezesów i Kwestorów. Marszałek *St. Arnaud*, otrzymał Wielki Krzyż *legji honorowej*. — W *Tuileries* wiele myślą o zabawach; w dniu 25 p. m., danym będzie wielki bal kostjumowy z kadrylami historycznemi; wczoraj było małe przyjęcie; w dniu 31 bal u Xiężnej *Matyldy*. — Bardzo się tu zajmują pojedynkami *Madryckiemi;* Cesarz o całej sprawie był zawiadamiany telegrafem. *Constitutionel* donosi, że P. *Turgot* ma się lepiej, i że kulę z rany wydobyto; lękano się bardzo złych skutków, bo zraniona noga była kiedyś już złamaną, źle zstawioną, potem znowu łamaną przez *Dupuytrena* i znowu nienajlepiej zstawioną. (Indep: Belge).

Prusy. — Dzienniki podają szczegóły śmierci Jenerała *Radowitz*, i wszystkie przyznają, że *Prusy* straciły w nim jednego z znajznakomitszych Mężów stanu. Król chciał, by zwłoki Jenerała tymczasowo spoczywały w grobach Królewskich w *Berlińskiej* Katedrze, ale te złożonemi będą w Kościele Katolickim, Śtej Jadwigi. Honory wojskowe przy pogrzebie dopiero w *Erfurcie* oddanemi będą. Do końca życia marzył P. *Radowitz* i myślał o kraju; chciał się widzieć koniecznie z Królem, lecz lekarze nie pozwolili. Przez sen raz miał mowę, której słuchający wydziwić się nie mogli; gdy mu to opowiedziano, oświadczył, że mu się w istocie marzyło, iż stał na mównicy w Izbie drugiej. Umarł na wrzód w wnętrznościach, jakto sekcja pokazała; leczono go zaś na raka w żołądku. — Izba druga zaraz po zebraniu się, przystąpi do wyboru Prezesa na cały czas tegorocznych posiedzeń; wątpią jednak, by Hr: *Schwerin* został wybrany. (Schl: Ztg).

Rozmaitości. — Xiążę Karol *Bonaparte*, syn *Lucyana*, sprzedał swoje Xięztwo *Canino* i pałac swój w *Rzymie*, Xięciu *Torlonia*, za 600,000 skudów. — Żona leżąca na łożu śmiertelnem, modliła się: »BOŻE! ześlij mi śmierć!" Czuły małżonek klęczący przy niej, powtarzał: »BOŻE! wysłuchaj jej prośby!"

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

X. Bogatko Leon Pleban z Łodzi nr 584; Chauyel Floryan Ob: z Paryża nr 634; Clergul Gustaw Oby: z Petersburga nr 613; Dürr Fran: Uczeń Konserw: Muzycz: z Lipska nr 2162; Engelhardt Gustaw Baron z Gołowina nr 476; Fejchtner Pułko: z Iwangorodu nr 1337; Ilin Pułkow:, i Jacquot Leon Negocjant z Moskwy nr 634; Kuzowlew Kapi: Artyl: z Paryża nr 613; Lipkau Jal: Komis: Kup: z Drezna nr 489; Mejsenkampf Pułko: z Siedlec nr 625; Wysiekierski Bolesław Ob: z Czarnogłowia nr 473.

Wyjechali: Cichocki Józ: Ob: do Żabiej Woli; Grygorowiczowie Kar: Lekarz i Józ: Ob: do Kalisza; Kosecki Mich: Rejent do Miechowa; Baron Meyendorf Porucz: Sztabu Jeneralnego do Wiednia; Raczyński Lud: Ob: do Cesarstwa; Sierzputowski Józ: Ob: do Gub: Grodzieńskiej; Xżę Szczerbatow Rad: Stanu do Niemiec; Ulrich Podpułko: do Płońska.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 7. Wczoraj w południe zimna stopni 3.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 5 cali 2.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Nieszczęścia najszczęśliwszego Męża. Panny Konopianki. Janek z pod Ojcowa.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 21 Grudnia (2) Stycz: 185¾ r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.